

Między wierszami

Zdarzało się już w Kielcach, że dziennikarze organizowali (bądź współ-) spektakle teatralne, koncerty, sympozja. Było też tak, że przybywający na Wajdy „Nastazję Filipownę” kieleccy luminarze kultury przytomnie zauważali, że nareszcie redaktorzy są na właściwym miejscu, tzn. przy pracy (to chyba miał być komplement?). Paradoks polegał na tym, że to ci panowie kierowali tzw. placówkami kultury, więc właśnie oni takie organizacyjne przedsięwzięcia winni byli podejmować.

To nie tajemnica – firm powołanych do niesienia kultury było i jest w Kielcach pod dostatkiem. Myślę więc, że dziennikarze nie powinni zbyt często wyręczać pracowników domów kultury, estrad, towa-

rzystw kulturalnych. Poprzestaną więc na podpowiedzi. Wynika ona, być może, z tak zwanego myślenia prowincjonalnego (pa-

miętamy: prowincja to pojęcie mentalne), ale co mi tam. Oto gwiazda polskiego aktorstwa Krystyna Janda pochodzi ze Starachowic. Pewnie całe wieki tam nie była, jednak dzieciństwo spędzone nad Kamienną wspomina w swojej książce autobiograficznej w sposób specjalny. „**Jestem taką osobą ze Starachowic i kiedy coś dostaje, to**

nie mogę uwierzyć, że to dla mnie. To jest ta polska prowincja i bariera, której nie potrafię pokonać. Nie chcę pokonać, ponieważ jest mi z tym dobrze” – pisze.

Krystyna Janda zdażyła już zagrać w wielu filmach i sztu-

Gwiazda znad Kamiennej

kach, odebrać sporo nagród i urodzić troje dzieci. Jak to gwiazda, wzbudza kontrowersje. Jak to gwiazda, potrafi ze sceny wysyłać jakoweś czarowne fluidy – jest postacią

Artystka ma od 2 lat w repertuarze monodram wyreżyserowany przez Macieja Wojtyzkę. „Shirley Valentine” Willy Russella to sztuka bez ambicji intelek-

tualnych (tragikomiczny monolog szalonej gospodyni), ale wspaniały materiał dla aktorki z umiejętnościami. Takiej, która panuje nad swoimi środkami wyrazu i nad publicznością. Podczas krakowskiej prezentacji tłumy (miejsca siedzące, stojące i wiszące) burzliwie oklaskiwały naszą starachowiczankę. Nie sądzę, aby K. Janda marzyła o występach w Kielcach, ale o przychylność gwiazd trzeba się starać, więc kto wie. Sal ci u nas dostatek, a i bez dotacji powinno się obejść – jeśli organizatorzy nie poszaleją z zaproszeniami. Prezentację można połączyć z akcją charytatywną na rzecz dzieci, co pomoże skruszyć matczyne serce Jandy. A poza tym... występ na małej scenie w nowym gmachu teatralnym mógłby być dla Krystyny Jandy kuszący – szczególnie wówczas, jeśli i ona kupowałaby „cegiełkę” na budowę kieleckiego teatru...

MAŁGORZATA ISKRA